Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 2500 Marek (półrocznie 1500 Marek), w Niemczech 350 Mk, w Ameryce 5 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 60 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej Kraków, Dunajewskiego Nr. 5, II. p., Telefon Nr. 2314. Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 41. Kraków, dnia 8 października 1922 roku. Rok XXIII.

# Precz z trucicielami duszy Ludu!

Tym razem komuniści stają do wyborów.

Próbowali to zrobić pod maską, występując jako „Związek proletaryatu miast i wsi". Chcieli wprowadzić w błąd, oszukać wyborców, bo w tej nazwie niema nic specyalnie komunistycznego. Sztuczka się nie udała. Komuniści musieli przyznać się do tego, że są komunistami.

Ale chociaż przyznali się do nazwy, nie chcą wyborcom powiedzieć wyraźnie, poco biorą udział w wyborach, jaki ich rzeczywisty program wyborczy.

Milczą o „dyktaturze proletaryatu". Milczą o sowietach. Nie zachwycają się Rosyą sowiecką. Nie zapowiadają natychmiastowej rewolucyi. Nie domagają się połączenia Polski z Rosyą. Nie mówią, że chcą obalić demokracyę i Sejm na to, aby narzucić rządy komunistów.

Nie mówią tego wszystkiego, co stanowi rzeczywisty ich program, cel ich działalności. Ukrywają to stanannie.

Wiadomo Wam, Towarzysze i Towarzyszki, że reakcya zataja właściwe swoje cele i stara się uchodzić za zupełnie coś innego, jak jest w rzeczywistości. Reakcya robi to, aby oszukać masy pracujące. Ale **taksamo postępują komuniści:** oni okłamują robotników, grają przed nimi komedyę, ukrywając rzeczywiste swoje cele.

Polska Partya Socyalistyczna podczas wyborów rozwija takisam program, jak w całej swojej działalności. Praca PPS w Sejmie i poza Sejmem zgodna jest z jej programem.

A komuniści przychodzą do Was, **wstydząc się swego programu, po jezuicku ukrywając swoje zamiary i dążenia**, zupełnie, jak „Ch-je-na"!

I nie darmo się wstydzą. Cały program, cała działalność komunistyczna, to **jedna wielka kompromitacya.**

Pamiętajcie, Towarzysze i Towarzyszki, jak komuniści nawoływali do bojkotowania pierwszych wyborów do Sejmu, mówiąc, że udział w wyborach do Sejmu to „zdrada sprawy robotniczej" i że wolno wybierać tylko do sowietów.

A obecnie — nic nie mówią o Sowietach, za to chcą dostać się do Sejmu.

Pamiętajcie, jak nawoływali do tego, żeby zaraz zrobić rewolucyę, jak napadali na walkę o reformy i o polepszenie bytu.

Cała taktyka komunistów polegała na tem, żeby wnosić zamęt, żeby nie dopuszczać do zmian na lepsze, bo w ten sposób — mówili — prędzej zrobi się rewolucyę.

Komuniści zaszkodzili dużo ruchowi robotniczemu — to prawda, ale rewolucyi nie zrobili. Blagowali tylko o niej.

Ale z jakiemż czołem będą się ubiegali o głosy robotników do Sejmu ludzie, którzy wmawiali w nich zawsze, że wybory — to zdrada, walka o reformy — to zdrada, a jedynem zbawieniem jest natychmiastowa rewolucya?!

Pamiętajcie dalej, Towarzysze i Towarzyszki, jak komuniści wychwalali pod niebiosa Rosyę sowiecką, jak wzywali robotników polskich do naśladowania sowietów.

Dziś milczą o Rosyi sowieckiej. Bo Rosya sowiecka właśnie jaskrawo dowodzi, do jakich skutków przerażających prowadzi komunistyczna taktyka. **W Rosyi sowieckiej niema ani krzty socyalizmu.** Jest nędza i ruina i zwyrodnienie. Miliony ludzi wymarły z głodu. Jak w najdzikszych, pierwotnych czasach, pojawiło się ludożerstwo. **W Rosyi sowieckiej niema nawet śladu wolności politycznej.** Nie ma jej żadna klasa, nie mają i robotnicy. Krwawo i okrutnie, jak w żadnem państwie, bolszewicy rozprawiają się z robotnikami za strejki. Czrezwyczajka — teraz już pod inną nazwą — dusi wszelką myśl o wolności, jak dawniej carat, tylko jeszcze okrutniej. Ale zato bolszewicy umizgają się do kapitalistów, błagają kapitał zagraniczny, aby raczył wrócić do Rosyi i wyzyskiwać tam robotników. W szaleństwie swojem komuniści zniszczyli życie gospodarcze, a teraz — na ruinie — odbudowują kapitalizm.

Czyż tem będą chwalili się podczas wyborów nasi komuniści? A może pochwalą się tem, że kiedy bolszewicy szli na Warszawę, to wraz z żołnierzami Brusiłowa szli przeciwko Polsce zdrajcy: Dzierżyński, Marchlewski, Feliks Kon i inni, aby na bagnetach rosyjskich oprzeć swoje rządy i przyłączyć Polskę do sowieckiej Rosyi

A może czem innem komuniści polscy zapragną się pochwalić? Może tem, że na Górnym Śląsku razem z komunistami niemieckimi głosowali za przyłączeniem tej dzielnicy do Niemiec?

Nie, komuniści nie będą się tem chwalili. Wolą o tem milczeć.

Ale my to wszystko przypominamy proletaryatowi miast i wsi, o którego głosy do Sejmu komuniści ośmielają się obiegać!

My przypominamy, że **komunizm to rozkład i gangrena.** My przypominamy, że tam, gdzie komuniści dzierżą władzę, tam jest niewola i ruina. Gdzie zaś komuniści mieli chwilowo władzę, tam jest **najgorsza reakcya**, jak na Węgrzech i w Bawaryi. Gdzie znowu komuniści w znaczniejszej mierze opanowali ruch robotniczy, tam ten ruch jest **słaby i rozbity,** jak we Francyi i we Włoszech.

Ale dziś już na całym świecie klasa robotnicza przekonała się, jakiem nieszczęściem dla niej jest komunizm, z którego tylko reakcya korzysta. **Klasa robotnicza wszędzie usuwa to zło, które sprawili komunistyczni agenci Moskwy,** pracujący nie dla ruchu robotniczego, lecz dla rozszerzenia i wzmocnienia wpływów państwa rosyjskiego i jego sowieckiego rządu.

U nas ostatnio **na Górnym Śląsku komuniści ponieśli sromotną klęskę.** Tam razem działali komuniści polscy i niemieccy i uważali się za potężną siłę. **Tymczasem nie otrzymali ani jednego mandatu do sejmu śląskiego!** Robotnicy śląscy zadali ogłuszający cios komunistom!

Towarzysze i Towarzyszki!

**Takisam ogłuszający cios zadacie komunistom w dniu 5-ym listopada przy wyborach do Sejmu polskiego!**

Nie pozwolicie, aby robotników polskich reprezentowali ludzie, zwalczający niepodległość Polski, służący za narzędzie rosyjskiemu rządowi sowieckiemu, a z Was pragnący uczynić narzędzie swoich „dyktatorskich" zachcianek, — ludzie, rozbijający najhaniebniejszymi sposobami ruch robotniczy, — ludzie, z których działalności tylko reakcya korzysta!

W walce z reakcyą klas posiadających, usuwając precz z drogi komunistycznych szkodników i rozbijaczy, trucicieli ruchu robotniczego — **pójdziecie do urn wyborczych pod wypróbowanym w tylu walkach, niezłomnym, zwycięskim sztandarem PPS!**

**Niech żyje socyalizm!**

**Niech żyje lista**

**Nr 2**

**Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.**

# Do chłopów — mądre słowo!

Niejeden z włościan małorolnych i robotników rolnych pamięta, jak to za czasów przedwojennych, a i podczas wojny w różnych ciężkich czasach **nasza Polska Partya Socyalistyczna zawsze radziła włościaństwu dobrze.** To też i dziś, kiedy zbliża się wielki dzień dla Polski i dla całego ludu pracującego w Polsce, — dzień głosowania do nowego Sejmu — Partya nasza **spieszy ostrzedz,** spieszy uświadomić włościan małorolnych i bezrolnych, aby po raz drugi **nie wybierali na posłów do Sejmu ludzi, którzy przeciwko ludowi,** zaś w jedności z obszarnikami i bogaczami pracować będą.

Podczas pierwszych wyborów niejeden włościanin oszukał się. **Wierząc pięknym słowom pańskich i księżych agitatorów, ludzie głosowali na posłów, którzy zasiadłszy w Sejmie odrazu włościan i cały lud pracujący zdradzili.**

Posłowie z partyi **niby ludowo-narodowych i niby chrześcijańskich głosowali w Sejmie przeciwko reformie rolnej.** Oni dowodzili, że włościanie mogą sobie kupić za duże pieniądze ziemię od panów, jeżeli ci zechcą sprzedać.

**A kiedy nasi posłowie podczas glosowania nad reformą rolną przeważyli szalę na stronę włościaństwa,** posłowie, trzymający stronę obszarników i księży, zapowiedzieli, **że będą reformie rolnej wszędzie przeszkadzali tak, aby biedniejszemu włościaństwu kością w gardle stanęła!**

Przecież obszarnicy, co robili i robią dziką parcelacyę, **wszyscy należą do partyj niby narodowych i niby chrześcijaskich.**

Dziś ziemia kosztuje po 300, 400, 500 i więcej tysięcy, a miejscami dochodzi do miliona marek za mórg.

**Któż tę drożyznę ziemi zrobił, jak nie panowie, którzy w ten sposób chcą przeszkodzić reformie rolnej?**

Tylko bogatszy włościanin może ziemi kupić, zaś z biedniejszych mało kto.

Albo z odbudową kraju — stronnictwa niby narodowe i niby chrześcijańskie w Sejmie dużo gębą gadały, iż trza dać chłopom drzewa na odbudowę, ale kiedy przyszło do dawania, to przez swoich ludzi różne utrudnienia w urzędach czyniły.

**Niejeden z włościan nałaził się co nie miara do owych urzędów, zanim wyżebrał kilka metrów drzewa na odbudowę.** A kiedy kwit po długich mitręgach dostał, to się okazało, że po drzewo trza kilkanaście kilometrów jechać, **choć często budulec był w pańskim lesie pod bokiem.**

Ale obszarnik, trzymający się z niektórymi urzędnikami za ręce, dowodził, że w jego lesie budulcu niema. **Za granicę, to całymi wagonami budulec wywożą, jeno dla biednych włościan na odbudowę niema!**

Albo z daniną.

Ściągnął z kraju pieniądze **„narodowy"** mini-

# Karta głosowania Ludu pracującego wsi i miast:



**ster** p. Michalski, który daniny zażądał na podreperowanie skarbu polskiego.

**Choć daninę minister zebrał, to za swego urzędowania jeszcze większą dziurę w skarbie zostawił — taki to z niego gospodarz był, a ciągle tylko myślał, jakby koleje i kopalnie węgla zagranicznym bogaczom oddać!**

Partye, niby narodowe i niby chrześcijańskie, siedząc przez trzy lata w Sejmie, **okrutnej szkody narobiły** Polsce i ludowi pracującemu, to też przy teraźniejszych wyborach chcą się przed ludem wykpić — **nowemi obiecankami włościan oszukać**, aby znów na nich głosowali. **Partya nazywająca się Zjednoczenie Ludowo-Narodowe, ze strachu przed ludem, nawet nazwę swoją zmieniła, przezywając się teraz „Polskie centrum“, a to dlatego, aby ludzie nic, albo niewiele miarkujący na nich głosowali. A taksamo zrobili endecy, którzy teraz nazywają się „Chrześcijańska jedność narodowa“.**

Drukują też oni i rozrzucają po wsiach odezwy, w których **łżą i tumanią ludziom głowy:** że obecnie jest rząd socyalistyczny, że socyaliści drożyznę robią, że parcelować ziemi nie pozwalają, że religię socyaliści zwalczają.

Każdy rozumny człowiek wie, że w dzisiejszym rządzie partya socyalistyczna nie ma swoich delegatów.

**Drożyznę w kraju robią paskarze, kupcy, obszarnicy, fabrykanci, a wszyscy prawie do niby narodowych i niby chrześcijańskich partyj należą — siedzi ich też dużo w „centrum“.** Łgarstwem jest, że socyaliści **religię zwalczają! My zwalczamy to, aby księża przy pomocy religii polityki nie robili, a ludzi za posługi duchowne z pieniędzy nie obdzierali.**

Przecież dziś cała Polska wie, że kiedy trzeba było skarb państwa ratować i fabryki tytoniu odebrać milionowym fabrykantom, przekazując je rządowi, aby miał z czego dochody czerpać, podatki zmniejszając, to **posłowie „narodowi“ — posłowie z centrum i księża z chrześcijańskiej partyi, fabrykantów do upadłego bronili na szkodę kraju i ludu głosując — taka ci jest prawda o tych partyach!**

Jeżeli który z naszych towarzyszy socyalistów idzie na wieś i chce ludziom na wiecach **one sekrety ogłaszać,** to partye „narodowe“ wysyłają swoich płatnych pachołków, aby czyniąc tumult i hałas — do ogłoszenia prawdy nie dopuścić — **takiego to oni mają stracha przed wyjawianiem prawdy. Więc miejcie się chłopi na baczności! Nie wierzcie pańskim, księżym pachołkom,** co łażą po wsiach a ludziom głowy tumanią, kłamliwe odezwy rozrzucając!

**Słuchajcie co mówią nasi towarzysze, abyście się raz prawdy dowiedzieli.** A kiedy nadejdzie **piąty listopada, idąc do głosowania — czy kobieta czy mężczyzna — głosujcie na numer**

**2**

**czyli na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej!**

Jak w starym, tak i w nowym Sejmie socyaliści będą **całą siłą bronili od pokrzywdzenia małorolnych i bezrolnych robotników.**

Pamiętajcie, że jakich posłów wybierzecie, **takie rządy przez pięć lat w Polsce będziecie mieli!**

**Niech żyje zwycięstwo ludu pracującego miast i wsi!**

**Precz z pańskimi pachołkami!**

**Precz z partyami, co lud oszukują i przeciwko ludowi walczą!**

**Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!**

**Głosujcie na Nr.**

**2.**

***Polska Partya Socyalistyczna.***

# Komu oddać głos?

Zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu zadają wiele kłopotu, namyślania się niektórym wyborcom. Tu i tam często słyszy się gadania:

— Głosować trzeba, ale na kogoby było najlepiej oddać głos?

Otóż, ażeby wyprowadzić z tego „namyślania“ się tych, co się jeszcze dotąd nie „namyśleli“, chciałem swem chłopskiem piórem napisać kilka słów do naszego „Prawa Ludu“.

Przy obecnych wyborach toczy się zacięta walka między dwoma silnymi obozami, to jest między „prawicą“ a „lewicą“. Prawica, która się składa z kilku stronnictw, utworzyła wielki blok wyborczy i prze usilnie do tego, aby wybory wygrać i obalić wszystkie te ustawy, które dziś są korzystne dla robotników, chłopów małorolnych i bezrolnych. Wszystkie więc te stronnictwa prawicowe — nie wyłączając kleru — walczą zaciekle o to, aby obalić Naczelnika Państwa Józefa Piłsudkiego, bo ten stanął po stronie uciśnionych, t. j. chłopów i robotników i z tymi się łączy i z tymi dąży do demokracyi i postępu, odtrąciwszy precz reakcyę, jako zgubną dla całości Polski.

Więc rozumie się samo przez się, że dnie panowania reakcyi i klerusów są już policzone, a Naczelnik Państwa zadał im wielki cios przez rozpisanie nowych wyborów. Połączyli się więc razem poto, aby przy wyborach ułowić coś głosów robotniczych i chłopskich, a potem utworzyć taki rząd prawicowy, jaki się im będzie podobał.

Sami oni nie są wstanie wybrać swoich posłów, gdyż ich jest na to mało. To też szukają takiego sposobu, aby pozyskać głosy robotników i chłopów, a takich jeszcze i dzisiaj jest dużo, którzy „namyślają się“, komuby lepiej było oddać głos, względnie na kogo głosować.

Głosować na socyalistów nie można, bo to podobno „straszni ludzie“! Bo ksiądz proboszcz gadali w kościele, na sumie w niedzielę, że przywódca socyalistów, Daszyński, to musi chyba z dyabłem trzymać, bo go się wszyscy boją!

Jak trzeba było skończyć wojnę i zawrzeć pokój, to tego nikt w Polsce podjąć się nie chciał, bo się wszyscy bali. A Daszyński, jak uwalił pięścią w sejmową trybunę, jak ryknął piorunującym głosem: „jak wy się panowie boicie skończyć wojny, to ja ją skończę“!

I tak się też stało.

A inni posłowie socyalistyczni nie inaczej robią. Bo jak Sejm chce przeprowadzić jakieś ustawy, które się socyalistom nie podobają, jako że są krzywdzące dla Ludu wsi i miast, to socyaliści narobią tyle krzyku, że nieraz to chcą cały Sejm do góry nogami przewrócić, aby tylko rozpędzić księżo-pańskie stronnictwa prawicowe, bo one bronią pańskiej ziemi i księżych dóbr, a nie pozwolą socyalistom takich ustaw przeprowadzać, które są dla Ludu korzystne.

A dalej głosi ksiądz dobrodziej: Socyaliści są ludźmi złej wiary, bo nie wierzą w szczęście pośmiertne.

Bóg umiłował biednych i po śmierci ich zbawi, a socyaliści nie chcą czekać na to, że po śmierci dopiero należy się biednym dobrobyt, ale już tu, na tym świecie dążą do tego, aby zrównać biedaków z bogaczami“...

Więc czy dlatego, że socyaliści zawarli pokój — prawie w środku wojny z bolszewikami i nie pozwolili na dalszą walkę i przelew krwi, nie należy na nich głosować! Lub jeżeli socyaliści nie dopuszczają do przeprowadzenie szkodliwych ustaw dla robotników i biednych chłopów — czy i dlatego nie należy na nich głosować?

Toż to chyba takie argumenty powinny wystarczyć tym, co nie wiedzą na kogo głosować!?

A więc my, chłopi, nie mamy nic przeciw temu, żeby sobie księża sami wybierali czyli głosowali na księdza, a panowie na pana, ale nie powinni nas tumanić, a my ich słuchać, a także nie powinniśmy też swoich głosów im oddawać, lecz wszyscy głosować, jak jeden mąż, na listę Nr 2.

Ażeby zamydlić oczy wyborcom, cała ta klika księżo-pańska przyszła na taki sposób, że utworzyła jeden wspólny blok, na który składają się wszystkie stronnictwa reakcyjne, które są wrogiemi dla nas chłopów i robotników, a które nazywają się prawicą. Otóż należy mi wymienić po imieniu, jak się te stronnictwa nazywają, które tworzą prawicę, aby obywatele polscy rozpoznali ich i wiedzieli na kogo głosują. Stronnictwa te są: 1) Zwiazek Ludowo-Narodowy, 2) Chrześcijańscy robotnicy, 3) Narodowa partya pracy, 4) Narodowo-chrześcijańscy robotnicy, 5) Katolicko-ludowi, 6) Klub mieszczański.

Wszystkie te stronnictwa wyżej wspomniane na jedną nutę śpiewają i uprawiają politykę przeciw Naczelnikowi Państwa, przeciw rządom chłopsko-robotniczym, przeciw demokratycznemu Państwu Polskiemu.

Więc jeżeli prawica z wszystkimi swymi lizuniami, którzy się do niej przyczepili, chce w ten sposób zamydlać nam oczy przy wyborach, że my chłopi i robotnicy na tem się nie połapiemy i będziemy głosować na prawicowców, jako naszych wrogów, to się chyba grubo na tem omylą! Bo żaden uczciwy chłop, ani robotnik swego głosu im nie odda, ale ich będzie zwalczał na każdym kroku, jako swoich wrogów i ciemiężycieli.

Przeto więc niema się co namyślać na kogo głosować, albowiem sam chłopski rozum na to wskazuje, że my małorolni chłopi musimy z konieczności w obronie naszych własnych interesów głosować wspólnie z bezrolnymi i robotnikami na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej która ma Nr 2.

Wspólne interesy nas wiążą, jedna bieda nas gniecie, jednako więc głosujmy w dniu 5 i 12-go listopada, a niech nasz chłopsko-robotniczy głos i naszych rodzin ani jeden nie idzie gdzieindziej jak tylko na dwójkę, która niech nam żyje i niech zwycięży! **Chłop z pod słomianej strzechy.**

# O ideowoś[ci]

W poprzednim artykule poruszałem spraw[ę] ważności, karności i solidarności każdej społe[cz]cznej organizacyi i nazwałem je podstawowym[i] warunkami trwałości, spoistości i sprężystośc[i] jakie musimy w każdej naszej organizacyi wy[]robić i o istnienie których musimy dbać naj[]staranniej zawsze i wszędzie przy wszelkic[h] naszych pracach partyjnych.

Obecnie chcę poruszyć trzeci niemniej od tam[]tych ważny, chociaż każdemu się w oczy rzuca[]jący postulat powodzenia naszej organizacyjn[ej] roboty.

**Jest nim** — zaraz się nam to jasno pokaże — **wiara w słuszność naszego partyjnego progra[]mu społecznego**, w łączności z którym formowa[ł] się zawsze i formuje się i obecnie nadał także nasz program polityczny.

Darujcie — jeżeli użyję obecnie słów mo[że] dzięki swojej szczerości bolesnych, ale nie ch[cę] niczego obwijać w bawełnę. Trzeba byśmy sob[ie] z sytuacyi jasno zdali sprawę.

Praca partyjna w Polsce, praca organizacyi ro[]botniczych (nietylko zresztą robotniczych!) idzie zwolna i bardzo po grudzie. To zauważy musi każdy baczny obserwator.

Społeczeństwo — nie zszeregowane pod na[]szym sztandarem, odnosi się do nas w najle[p]szym razie (bardzo niestety nie często!!) obo[]jętnie — zwykle nieprzychylnie, lub nawe[t] wręcz wrogo! — Ale — mniejsza o naszych nie[]przyjaciół.

Toż to przecież nam samym brak entuzyazm[u] a ślamazarność myśli, i co za tem idzie safan[]dulstwo czynu, t zasadnicze wady nasze, któ[re] conajmniej tylesamo kamieni rzucają pod no[gi] pracy partyjnej, ile wroga robota naszych c[i]chych czy jawnych nieprzyjaciół.

Żółwio — jak po mazi — cłap, cłap — krok [za] krokiem wlecze się każde nasze poczynanie, k[a]żden nasz czyn.

Powiedziałby kto na boku stojący, że to ogro[]mne koło rozpędowe Polskiej Partyi Socyalisty[]cznej puszczone kiedyś w ruch, krwią przyp[ie]czętowanym wysiłkiem Proletaryatczyków, do[]biega ostatnich dni swego żywota.

A to jest przecież złe kłamstwo i brzydka nie[]prawda!!

Ich hasła, ich program partyjny nie tylko nie przyblakł i nie wypłowiał, ale z dniem każdym coraz większego nabiera znaczenia i coraz wię[k]szej doniosłości.

Walka społeczna nie dobiegła końca — **praw[a] już wywalczone są tylko zapowiedzią** i potwie[r]dzeniem **słuszności** tych praw, które się nam należą i **które właśnie wywalczyć jest naszym obowiązkiem.**

Walka o podwyżkę płacy czy zarobku (co[] kiem w obecnych stosunkach słuszna i zro[zu]miała!) nie jest jedynym chyba naszym celem

to zrozumie każdy, są rzeczy zasadnicze, jakkolwiek nie tak bezpośrednio aktualne i piekące jak tamte, z tamtemi jednak w ścisłym pozostające związku, które nasz partyjny program zawiera i o których zapominać nie wolno.

Gdybyśmy o tem nie myśleli i do sprawy np. cennikowej największą przykładali wagę, to stalibyśmy się podobni — darujcie porównanie! — do zwalczanych właśnie przez nas burżuazyjnych niewartych Chadeckich ciułajgroszy i Endeckich napchajbrzuchów. — A tego nam chyba nie wolno!!

— Jeżeli zaś daje się coraz częściej zauważyć owo kładzenie największego nacisku na sprawy nie największej wagi, to właśnie tylko dlatego, że mało znamy tej najświętszej i najczystszej wiary w słuszność naszego partyjnego programu, choćby dla braku zainteresowania się nim! — to właśnie dlatego że o całokształcie naszego obowiązku zapominamy dla jednego z jego punktów.

— Wiarę tę, któraby nam wessła w krew i żyły, trzeba rozbudzić, trzeba z powrotem wykrzesać, trzeba znowu bodaj z iskierki rozdmuchać w wielki, żywy i życiodajny ogień, bo bez niej umrze nasza ideowość, która jest przecież największą naszą chwałą i naszym najzasłużeńszym zaszczytem.

**K. F. Enpee.**

# Z polityki wewnętrznej

## O samorząd w Galicyi wschodniej. — Nieprzychylny nastrój wśród Rusinów. — Projekt prof. Nowaka za ciasny. — Endecya za zniesieniem autonomii. — Wniosek tow. Niedziałkowskiego nie dopuszcza do pokrzywdzenia Rusinów.

Rząd prof. Nowaka opracował projekt samorządu trzech województw Galicyi Wschodniej: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Galicya Wsch. ma dla nas pierwszorzędne znaczenie. Jest to bowiem kraj bogaty w płody naturalne, kraj, który ekonomicznie jest z nami od wieków związany, kraj, którego historya jest nierozerwalnie złączona z historyą dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Nie jest to zadaniem dziennikarza szukać danych i historycznych i na tej zasadzie utwierdzać prawo danego narodu do pewnego, wyłamującego się z pod jego władzy terytoryum. Zadaniem dziennikarza jest przedstawić położenie tak, jak ono w krytycznej chwili występuje. Otóż musimy przyznać, iż **Galicya Wschodnia jest zamieszkaną w przeważnej części przez ludność ruską**, a ludność ta winna sama rozstrzygnąć o swej przynależności i zadecydować o swych losach. Jednak obecne położenie w stosunku do sowietów jest tak groźne, iż w **interesie tejże samej ludności** leży, jaknajsilniejszym węzłem połączyć się z Polską. Otóż w stosunku do ludności ruskiej należałoby zachować jak najdalej idącą ostrożność i umiarkowanie. Po wojnie bowiem, jak to zwykle bywa, wyrósł do olbrzymich rozmiarów nacyonalizm. Nacyonalizm posiada dwie zasadnicze cechy: z jednej strony budzi **ducha narodowego**, jest więc dodatnik czynnikiem, z drugiej strony znowu budzi **fanatyzm**, zaślepienie, a co najgorsze, tzw. narodowy egoizm. Dlatego też nacyonalizm z zasady jest bardziej szkodliwy, niż użyteczny. Tą samą epidemię powojenną przechodziły: Francya, Niemcy, Czechy, **polscy endecy**, a obecnie **Rusini**.

Wszyscy mieszkańcy Wschodniej Małopolski, należący do narodowości ruskiej są, bez względu na barwę polityczną, **wrogo usposobieni względem Polski**. Toteż daremne są wszelkie wysiłki by zjednać te masę nieprzychylnie z nienawiścią wprost na nas spoglądającą i zmienić w uczciwych, patryotycznych obywateli. — Podobnie bowiem ciężko jest ortodoksę-żyda przemienić w wiernego katolika, jak Rusina w uczciwego Polaka. — Bo jeśli warunki zmuszą Rusina do przyjęcia obywatelstwa polskiego, to zawsze państwo nasze wzbogaci żywioł nieprzychylnie doń usposobiony, bardziej chętny do zadania krzywdy, niż do szlachetnego poświęcenia. To też zważywszy te ujemne strony jakie pociąga za sobą akt przyłączenia wschodniej Małopolski, zachęcająco i z pogodnem obliczem nań spoglądać nie możemy. Galicya Wsch. bowiem będzie **wieczną naszą bolączką**; wszelkie gwałty, wszelkie zamachy, wszelkie spiski będą miały popleczników w Rusinach. Dziś już możemy przewidzieć, iż **niejedna wojna** będzie się toczyć jeszcze o te ziemie. Czyż bowiem Rosya po obaleniu dotychczasowego ustroju, nie wyciągnie ręki do tych ziem? Moim zdaniem polityka aneksyjna jest bardziej szkodliwą, niż pożyteczna i dlatego tylko zaślepiony nacyonalista nie może jej niebezpiecznych stron widzieć. Obecnie jednak stoimy nad rzeczą dokonaną. Galicya Wsch. jest w naszych rękach. Należy zapewnić janajlepsze współżycie obu sąsiadującym narodom. W jaki sposób dojść do podobnego rozwiązania? Doświadczenie mówił, iż jedyną drogą ku temu byłoby nadać, **jak najszerszą autonomię**. Otóż projekt samorządu przedstawiony przez prof. Nowaka jest **dużo zaciasny** i nie jest w stanie spełnić te zadania, jakie winien. A cóż powiemy na to, iż **N. D-acya uznała ten projekt za zbyt liberalny i domaga się, jak najdalej idących ograniczeń!** Znakomicie replikował tow. **poseł Niedziałkowski** i w imieniu PPS domagał się **rozszerzenia kompetencyi Sejmików** trzech województw tworzących Wsch. Małopolskę, uznając projekt rządowy za niedostateczny, za niezdolny do rozwiązania problemu Galicyi Wschodniej.

Najbliższe dnie zadecydują o tej kwestyi i prawdopodobnie zdrowy rozsądek weźmie górę nad zaślepieniem, fanatyzmem i nie dopuści do pokrzywdzenia bratniego bądźcobądź narodu!

**Grz.**

# RUCH WYBORCZY

## 42 Okręg wyborczy: Kraków pow., Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów.

**ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE W LIBIĄŻU.** Dnia 29 września b. r. odbyły się dwa liczne zgromadzenia przedwyborcze na kopalni „Janina" **w Libiążu**. Na pierwszem zebraniu dla zmiany zjeżdżającej o 2 przewodniczył tow. **Kopyt**, a kwestye funduszu wyborczego referował tow. **Szuwara**, zaś o sprawach zawodowych, a szczególnie o wypowiedzianej umowie górniczej referował tow. poseł **Żuławski**, na zebraniu zaś drugiem przewodniczył tow. **Budzoń Jan**, o sytuacyi politycznej referował tow. poseł **Żuławski**, a o akcyi wyborczej i funduszu wyborczem tow. Szuwara. W dyskusyi zabierali głos towarzysze **Janczyk Jan i Duda Wojciech**, poczem uchwalona została rezolucya, aby każdy górnik tak jak i robotnicy fabryk ofiarował pół dniówki na fundusz wyborczy. Następnie uchwalono odbyć jeszcze jedno zebranie dla zmiany trzeciej w dniu 6 października b. r. Powyższe dwa zgromadzenia **wykazały** dobitnie, **że** szulery i zdrajcy chadecko-komunistyczne w Libiążu nic do szukania nie mają!

**Kazimierz.**

**ŚWIĄTNIKI GÓRNE, pow. Podgórze.** Straszne stosunki pod względem bezpieczeństwa publicznego panują w naszej wiosce. Onegdaj byliśmy pod wrażeniem wielkiego oburzenia na naczelnika gminy Rzeszotar niejakiego p. Malca, który ma wyszynk wódek. Oto dnia 17 września 1922 r. w niedzielę pomimo zakazu sprzedawania trunków, pan Malec jako naczelnik gminy powinien znać ustawę, jednak szynkuje, poczem przychodzi do krwawych bójek, w których on sam udział bierze. To też w wymienionym dniu został w straszliwy sposób zmasakrowany obywatel Antoni Kotarba, którego zbroczonego we krwi musiano odwieść do lekarza. Zaznaczyć należy, że tut. obyw., który cały tydzień ciężko pracując przy warsztacie nieraz i 18 godzin na dobę, pragnąc choć w niedzielę się zabawić, idą grać w tak zwane kręgle, którą to kręgielnię p. Malec posiada? Tam jednak upijają się, pozostawiając swój krwawo zapracowany zarobek i do tego jeszcze przychodzi do krwawych bójek jak to miało miejsce onegdajsze. Nie wiemy czy p. Malca zakaz sprzedaży trunków we święta nie dotyczy przez to że jest on nacz. gminy? Apelujemy do Świątniczan, aby tego pana bojkotować, aby tej chyenie, która się za naszą pracę tuczy nie dawać nic utargować, gdyż on nas jeszcze za to poniewiera.

Najwięcej do rozgoryczenia doprowadza tut. policya państwowa w Świątnikach górnych. — Policya ta zamiast być stróżem bezpieczeństwa publicznego sama się rozpija u tegoż pana Malca i bierze udział w bójkach. Ale nietylko w bójkach, ale na drodze zaczepia spokojnych obywateli jak to miało miejsce 10 września b. r. również w święto, kiedy idącemu do domu ob. Kotarbie do domu zastąpił drogę sam kom. policyi i pijany jak niebożskie stworzenie z rewolwerem w ręku zaczął wrzeszczeć i straszyć. Znów 15 września w stanie rozpitym 3 chłopców w takiż sam sposób napadł! I nie wiadomo, z kim mamy do czynienia? Czy z policyą, czy z waryatami? Gdzie bezpieczeństwo publiczne jest przez nich samych zupełnie zagrożone!

Zwracamy się do świetnych starostw w Wieliczce i Podgórzu czy skłonne są: pierwsze odebrać koncesyę wyżej wymienionemu Malcowi za łamanie ustawy o zakazie sprzedaży w dnie św. trunków, a do drugiego w Podgórzu, czy skłonne jest odwołać policyę państwową ze Świątnik górnych, która zamiast tropić złodziei którzy tak grasują obecnie i strzec bezpieczeństwa publicznego sama się rozpija i zaczepia jak wyżej wymieniliśmy fakta, przez co sieje zgorszenie i rozgoryczenie, jak miało miejsce onegdajsze?

**Pokrzywdzeni.**

**KONFERENCYA I ZGROMADZENIA WYBORCZE W KRZESZOWICACH.** W niedzielę 17 bm. o godz. 12 odbyła się w **Krzeszowicach** konferencya wszystkich mężów zaufania obwodowych komisyi wyborczych o pracach złączonych z wyborami. Referował tow. poseł **Żuławski**, zaś o konieczności zajęcia się energicznie agitacyą wyborczą w powiecie chrzanowskim do Kasy chorych referował tow. **Pilch**. Wybory odbędą się 8 października. O godz. 4 popoł. odbyło się w sali Rady gminnej **Zgromadzenie przedwyborcze.** — Zagaił tow. **Winkler**, przewodniczył tow. **Wołek**. Pierwszy referował tow. **Pilch**, który zaznaczył, jakie znaczenie ma dla klasy pracującej demokratyczna Rzeczpospolita Polska i jaką winę popełniają ci, którzy nie korzystają ze swych praw obywatelskich, usuwając się podczas wyborów od głosowania. Wspomniał następnie o intryganckofaszystowskiej agitacyi różnych Tabaczyńskich i Matłoszów, którzy wszystko to co oni nie robią nazywają robotą żydowską.

Następnie referował tow. poseł **Żuławski**, który rzeczowo przedstawił całą działalność klubu posłów PPS i zgubną robotę partyj reakcyjnych, z którymi musiano staczać ciężką walkę, aby nie dopuścić do zniszczenia tego co sobie klasa pracująca już zdobyła. Wkońcu uchwalono głosować na listę PPS.

Menerzy Tabaczyńskiego korzystając z urządzenia zgromadzenia postanowili rozesłać swoich agitatorów na okoliczne wioski, spodziewając się, że wszyscy nasi mężowie zaufania będą na zgromadzeniu tow. Żuławskiego. Mimo to wyborcy nie kwapili się na ich gadaninę, tak, że panowie od „prawicy" **nie zdołali urządzić ani jednego zgromadzenia.**

Hola panowie! na nic wasz udany patryotyzm, nie szczere wasze hasło „Bóg i Ojczyzna", to tylko frazesy, za pomocą których szkodzicie państwu polskiemu, agitując za ludźmi, którzy głosowali przeciwko monopolowi tytoniowemu, przeciwko reformie rolnej i przeciwko wszystkim ustawom korzystnym dla robotnika miast i wsi. Utrudniając wprowadzenie tychże ustaw pchacie masy do bolszewizmu i do anarchii, co bezwarunkowo państwu polskiemu szkodzi. Mówicie, że mamy do czynienia z żydami, otóż wy powinniście wiedzieć, że i żydzi gorszyli się na Chrystusa, kiedy tenże obcował ze samarytaninami. Niczego nie żądamy, tylko sprawiedliwości społecznej, a wy jako dobrzy katolicy powinniście być pionierami w tejże walce i wtenczas dopiero uznalibyśmy wasz patryotyzm i katolicyzm. Więc zastanówcie się panowie, którą drogą powinien uczciwy dążyć?

**Czerwony.**

**ZGROMADZENIE NA JARMARKU W KRZESZOWICACH.** W poniedziałek 25 b. m. towarzysze z Krzeszowic korzystając z jarmarku urządzili od południa Wielkie Zgromadzenie wyborcze. Przewodniczył tow. **Winkler**, referował tow. **Pilch i tow. Baranowski**, górnik z kopalni „Krystyny". Mówcy wskazywali potrzebę skupienia się w jeden hufiec, który byłby w możności przeciwstawić się tym, którzy myślą, że proletaryat miast i wsi do ludzkości nie należy. — Wkońcu zaapelowano, że jedyną listą, na którą przy wyborach głosy należy oddać, jest lista **PPS Nr. 2.**

Okrzykiem: Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna, niech żyje Piłsudski, Naczelnik państwa – zgromadzenie zakończono.

## 44 Okręg wyborczy: Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

**„AUSTRYACKIE“ WYBORY..** W Wieliczce rozpoczęto prowadzić wybory po austryacku. Do Komisyi wyborczej dopuszczono tylko panów i podpanków, nawet takich, co w kryminale za lichwę siedzieli, za to socyalistów poczciwy p. Aywas no i p. starosta starannie pominął. Listy wyborcze oczywiście naszpikowane ludźmi zmarłymi i kryminalistami, za to, gdzie się dało zapomniano o żyjącym socyaliście. Reklamacyi wcale nie załatwiano z początku, a i teraz do 28 bm. p. Sypowski jako przewodniczący Komisyi obwodu III wcale reklamacyi nie załatwiał, ale cóż jako radca i naczelnik sądu nie musi się stosować do ustawy. Listy wyborcze wyłożono o 4 dni później do przeglądu jak należało. Rekurs naszego Komitetu do Komisyi okręgowej nie odniósł zupełnego skutku. Ponowny nasz rekurs wykaże Komisyi okręgowej, jakich to nieposzlakowanych obywateli zamianowano członkami Komisyi. Właściwie, to znalazłoby się więcej panów, którzy w tej komisyi ze względu na ich „działalność“ zasiadać nie powinni, ale trzebaby przejrzeć akta sądowe z procesu solnego, a także i pamiętniki starościńskie mogłyby na niejedną rzecz zwrócić uwagę. Jak długo jednak przyjaciel p. Aywasa jest przełożonym przełożonego p. Aywasa, tak długo nie można się spodziewać zmiany na lepsze. Od głowy ryba śmierdzi, zatem precz ze śmierdzącą głową.

Kandydatów mamy na posłów masę, same klawe chłopy! Kandyduje także nasz naczelnik straży ogniowej. Mówią ludzie: dobry jest, ma sikawę i jak się posłowie w Sejmie zaczną bić, będzie sikał, a więc przyda się.

No jest i drugi kolejarz biały, któremu jest potrzebna nietykalność poselska jako dyrektorowi konsumu, w którym się różnie zdarzyć może.

Jednego tylko trudno zobaczyć: oto kiełbasy wyborczej. Powiadają bowiem kandydaci: fundusz wyborczy lepiej schować do kieszeni, bo i tak posłem mnie nie wybiorą, szkoda dawać kiełbasę hyenom, to też każdy dla siebie jest tą hyena, a biedny Wieliczanin patrzy na to zdziwiony i splunąwszy mówi: do bani z takimi kandydatami co łażą bez kiełbasy!

# Z KRAJU

## Towarzysze powiatu chrzanowskiego!

**W dniu 8 października (niedziela) odbędą się WYBORY DO KASY CHORYCH; upominamy przeto towarzyszy mieszkających po okolicznych gminach, aby do głosowania bezwarunkowo przybyli.**

**W TRZEBINI wybory odbędą się w Domu Robotniczym, a tow. mieszkający w REGULICACH, PORĘBIE—ŻEGOTY i wogóle w tamtejszych wioskach przybędą do głosowania prosto z pociągu jadac do pracy.**

**W SIERSZY wybory odbędą się w Cechowni i tow. zamieszkali w Olkuskim powiecie niechaj przybędą do pracy wcześniej, ażeby przed godziną 8 mogli być na miejscu.**

**W JAWORZNIE głosowanie odbędzie się w trzech lokalach wyborczych, a to: w Cechowniach na Piłsudskim, na Kościuszce i na Sobieskim.**

**W KRZESZOWICACH w Łazienkach hr. Potockiego.**

**W LIBIĄŻU w Cechowni i wreszcie w Szczakowej w Urzędzie gminnym.**

**Niechaj ani jednego z was Towarzysze przy głosowaniu nie zabraknie, bowiem Kasa chorych jest nam codziennie potrzebną, a szczególnie tym towarzyszom, którzy w okolicznych i oddalonych gminach mieszkają. Warcholi chadecko-komunistyczno-enperowcy już dziś czyhają, aby odebrać lekarza w Alwernii i utrudnić leczenie robotników w okolicach Regulic.**

**Razem więc i solidarnie głosujmy na listę PPS, która ma Nr.**

# 1.

**Niech żyje lista Nr. 1.**
**Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!**
**Precz z pachołkami kapitalistycznymi!**

**POZDROWIENIE! Z okazyi odkrycia Sztandaru przez Towarzyszy Huty szkła w Szczakowej zasyłamy Towarzyszom serdeczne partyjne życzenia, abyście pod tym Sztandarem szli zawsze do walki zwycięskiej o wyzwolenie klasy robotniczej z pęt niewoli, ucisku i ciemnoty. Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna.**

**Niech żyją robotnicy Huty szkła w Szczakowej.**

**Za Komitet-Miejscowy PPS.:**

sekretarz **Ferdynand Raszyk** m. p. przewodniczący **Roman Szumara** m. p.

**KTO JEST KIEROWNIKIEM KOPALNI „WANDA“ W SIERSZY CZY PAN KAJZER, CZY PANI KAJZEROWA?** Niech rozstrzygnie publika. Pan Wais, dyrektor kopalni Wanda, na prośbę urzędnika tejże kopalni, polecił kierownikowi Kajzerowi wysłać furmankę z dzieckiem do chrztu. Pani Kajzerowa wróciła furmana z powrotem do kopalni, przytem krzyczała: Ja rządzę, nie mąż i furmanki nie dam. Wracaj z powrotem! Drugi przypadek podobny: Pani Kajzerowa pokłóciła się z sąsiadką p. Kurkową, żoną Piotra Kurka, magazyniera kop. Wanda, wobec tego zażądała od męża, aby Kurka wydalił z posady magazyniera. — P. Kajzer znając swą żonę został zmuszony rozkaz żony wypełnić przez co Kurek Piotr jest bez zajęcia 6 miesięcy. P. Kurek Piotr prosił Kajzera o ponowne przyjęcie do zwyczajnej pracy kopalnianej, aby jego żona i liczna familia z głodu nie zmarła. P. Kajzer Kurka ponownie przyjął, z chwilą kiedy Kajzerowa dowiedziała się o przyjęciu Kurka, zrobiła ciężką awanturę z mężem, a ten cofnął przyjęcie do pracy Kurka. Takiego postępowania pani Kajzerowej tutejsi górnicy nie zniosą i domagają się, aby p. Kajzer zdjął spodniczkę, a ubrał spodnie! A Wy górnicy do szeregu jeden za wszystkich wszyscy za jednego, jak jeden mąż stańmy w naszej organizacyi, a przytem zmusicie i Kajzerową do policzenia się z Wami.

**Czerwony.**

# KRONIKA

**SEJM** ukończył swe obrady, a odbędzie jeszcze tylko jedno posiedzenie w przeddzień otwarcia nowego Sejmu, t. j. 27 b. m.

**ZERWANIE STAPIŃSKIEGO Z WITOSEM.** Wobec niedojścia do porozumienia między grupą Stapińskiego a piastowcami pos. Stapiński zerwał zupełnie z piastowcami i zgłosił własną listę kandydatów do sejmu, która otrzymała Nr 13.

## ROBOTNIK DRZEWNY

**ORGANICYA ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W TARNOWIE** odbywa zgromadzenia prawie co tydzień. Obecnie odbyły się dwa zgromadzenia w Pleśny pod Tarnowem: w tartaku i młynie walcowym. Przystąpiło do organizacyi 17-tu tamtejszych robotników. Płaca w tej mordowni jest bardzo azyatycka, bo od 500 do 700 marek dziennie, dlatego też postanowiono za pomocą Zarządu organizacyi w Tarnowie wnieść do firmy żądanie poprawy zarobków o 70 procent. Właścicielka zaś tejże mordowni, p. Einsztejnowa organizacyi uznać nie chce, mówiąc, że robotnikom na wsi nie potrzebna organizacya, ani żadna podwyżka, bo mają swoje domy i chleba nie kupują, mogą więc robić za darmo. Cały ruch zastanowiła i wydaliła paru robotników pod pozorem przeróbki tejże mordowni. Wstawia ona jeszcze jeden galer, ale niech sobie nie myśli pani dorobkiewiczowa, że dopiero co kupiwszy tę mordownię, będzie mogła ludzi wyzyskiwać, bo gdy tylko będzie w pełnym ruchu, to weźmiemy się na dobre i z całą energią do niej, aby za pomocą Centralnej organizacyi Robotników Drzewnych nauczyć ową panią dorobkiewiczową szanowania praw robotniczych. — W kopyciarni mamy zorganizowanych 100 robotników; obecnie wnieśliśmy memoryał o podwyżkę płacy: 50 procent dniowych, a 35 procent akordowych. Żądania zostały odrzucone, jednakowoż nawiązaliśmy pertraktacye i odbyliśmy rewizyę płac podług listy dziennej, dodając od 300 do 1200 marek tygodniowo robiącym na dniówkę, do akordu 10 procent, a do pary kopyt 1 markę 37 fenigów. Na walnem zgromadzeniu w kopyciarni pod przewodnictwem tow. Korczyńskiego referowali o znaczeniu wyborów tow. prof. Ciołkosz, Żarek, Cyganik, Baran, Leśniak i Koza, po których-to przemówieniach zgromadzeni uchwalili jednogłośnie oddać jednodniowy zarobek na fundusz wyborczy.

**Korczyński.**

**SPROSTOWANIE.** W tygodniku „Prawo Ludu“ z dnia 3 września 1922 r. Nr 36, str. 3, w ustępie p. t. „Orgie kapitalistyczne w Nisku“ — zamieszczono niektóre wiadomości o „sierżancie Ciepliku“ nieprawdziwe, co później prostuję i proszę o zamieszczenie tegoż sprostowania w najbliższym numerze „Prawa Ludu“, a mianowicie: str. majster wojsk. Cieplik Michał nie był nigdy i nie jest żołnierzem 3 pp. Leg., jak również Dowódcy 3 pp. Leg. w tymże czasie nie podlegał. Równocześnie zawiadamiam Szan. Redakcyę, że śledztwo w sprawie użycia żołnierzy do wyładowania węgla własności prywatnej jest w toku.

**Kazimierz Brożek**, major 3 p. p. Leg.

**Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Jaroszewski**
**Z Drukarni Ludowej w Krakowie.**